Rok III. Nr. 85.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów. za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 22 lutego.

We wtorek **Pan Jowialski**. W abonamencie.

— Odbyły się próby czytane z dwóch części dramatu historycznego p. Józefa Szujskiego **Maryna Mniszchówna**.

— Znowu choroby zadały cios repertoirowi. W jednym dniu p. Rydel skazał panią Hofman na dwutygodniową kuracyę, p. Terenkoczy nogę wywichnął, pani Stanuchowska zasłabła na gardło, nawet inspicyent teatralny p. Pickor zasłabł. Choremi zaś już byli p. Dłużewski, któremu lekarze polecili przenieść się do kliniki i p. Kwiecińska, która prawdopobnie do wiosny nie będzie mogła występować.

— Dzienniki lwowskie donoszą, iż powszechną uwagę sędziów konkursowych zwrócił dramat pięcioaktowy „Córa Izraela“. Prace komisyi z powodu wielkiego nawału materyału będą ukończone aż p zy końcu marca.

— W najświeższym zeszycie *Strzechy*, sprawozdawca literacki tego pisma p. W. O. mówiąc o tragedyi p. Kościelskiego p. n. *Władysław Biały*, powiada, że porównanie z sobą utworów takich jak *Na Ukrainie*, *Krok* i *Władysław Biały*, nadesłanych jak twierdzi, sprawozdawca, na zeszłoroczny konkurs krakowski oskarża sąd konkursowy, który na nie wyrok wydał. „Trzy te prace, zdaniem sprawozdawcy, jednakiej nagrody się doczekały: *zaszczytnej wzmianki*“, a „wspólność tej nagrody przypuszcza, znów zdaniem sprawozdawcy, jednaką wartość *Kroka, Na Ukrainie* i *Władysława*.“ Zmuszeni jesteśmy oświadczyć szanownemu recenzentowi, że go pamięć, na którą liczył, grubo zawiodła. Przedewszystkiem sztuki wymienione nie znajdowały się jednocześnie pod oceną komisyi konkursowej, jedna z nich *Na Ukrainie* należała do konkursu rozsądzonego jeszcze w roku w r. 1872. Komisya uznała wysoką wartość poetyczną tego utworu, nie przyznała mu jednak nagrody, bo osądziła, iż autor dotknął zbyt świeżych i bolesnych chwil, aby je można było stawiać widzom przed oczy w całej ohydzie stron ujemnych. *Krokowi* w r. z. komisya przyznała wielkie zalety, uznała jednak, że sztuka ta nie może mieć bytu na scenie. Co do *Władysława Białego*, komisya przyznała mu tylko to, co sam krytyk *Strzechy* właśnie przyznaje, to jest, że „prolog jest wróżbą, że początkujący autor zdoła kiedyś co lepszego narysować, w miarę atoli posuwania się akcyi słabnie nić ją wiążąca, poprzestać więc należy na odegraniu prologu.“ Okazuje się zatem, że gdyby p. W. O. był sędzą konkursowym, byłby o *Władysławie Białym* taki sąd wydał, jaki wydała komisya, której zapewne przyjemnie dziś znaleźć takie potwierdzenie swojego zdania w słowach recenrenta, mającego zamiar obarczyć ją ciężkim zarzutem.

ROZMAITOŚCI.

Zgromadzenie narodowe we Francyi przeznaczyło 4,000,000 franków na dokończenie budowy opery wielkiej w Paryżu, a 2,000,000 fr. na urządzenie maszyneryi i dekoracye.

W Paryżu przedstawiono temi dniami po raz 365 operetkę, obiegającą dziś całą Europę *La fille de Madame Angot*. Do tego przedstawienia dodali pp. Clairville, librecista i Lecoq, kompozytor, jednoaktową bluetkę *La resurrection de la mère Angot*. Rolę matki gra wyborny komik, Francuzi śmiali się do rozpuku i klaskali jak najęci.

Słynna komedya Sheridana *The School for Scandal* jest teraz z niesłychanem powodzeniem równocześnie w trzech teatrach londyńskich przedstawianą.

W teatrze Laubego przedstawiono komedyę płodnego pisarza Juliusza Rosen p. t. „Ciężkie czasy.“ Krytyka przyjmuje gorąco ten utwór, który miał się wzbić po nad krotochwilę. Żywioł komiczny w nim wiele, szczególniejszy efekt sprawiać ma scena aktu drugiego. Ojciec giełdzista, pragnący na córkę zwrócić uwagę całego modnego świata, uczy ją ślizgać się na łyżwach w pokoju!

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

Ciąg dalszy.

Gdy Haganowski śmiertelnie zachorował, Meciszewski przedstawił, aby mu wypłacić 100 złpol. z funduszu artystów, słusznemu temu żądaniu senat odmówił. Doznawszy tej krzywdy artysta, doznał czci po zgonie, bo mu artyści wystawili nagrobek. e i tym podobne zatargi, to z dyrekcyą, to z senatem, zachwiały wytrwałość Meciszewskiego, który zresztą nigdy w życiu swem nie odznaczał się wytrwałością. Lubo zatem jeszcze 19 grudnia 1844 wniósł przedstawienie do senatu o przedłużenie kontraktu i wskutek tego senat odstąpił resztę Wydziałowi spraw wewnętrznych, rozmyślił się następnie Meciszewski i umyślił entrepryzę przenieść na ręce współdyrektora. Dnia 20 sierpnia zażądał uwolnienia siebie od przedsiębiorstwa, a już dnia 25 t. m. zapadła uchwała senatu uwalniająca go, a zarazem zawierająca kontrakt z Mączyńskim Janem. Wskutek czego uwolniono Macieja Mączyńskiego od obowiązku członka komitetu, a przyjęto Aleks. Wąsowicza. Notaryalny kontrakt zawarto z Mączyńskim d. 6 września 1845 r., zatwierdził go senat d. 19 t. m. Nowa entrepryza nie sprawiła zmiany w ustroju teatru. Też same pozostały osoby. Tylko zmarłego Haganowskiego zastąpił tymczasem Kossorotow, a od czerwca przyjęta Flora Bogdani, (która w kontrakcie wymówiła sobie, iż w komedyi i dramie nie będzie grywać), objęła partye pierwszej śpiewaczki. Gościnnie występowali: Dawison w sztuce (Wiecznie czyli szał młodości). Skwarczyński (w Reju, Hajdamakach, Błąd chwilowy) i Rychter (w Reju z Nagłowic). Żaden atoli z nich nie zaangażowany. Występowali gościnnie śpiewacy Heinisz krakowianin i Borkowski, lecz również niezaangażowani.

Mączyński pozostawał z komitetem w harmonii. Na przedstawienie jego, senat postanowieniem z d. 6 października 1845 L. 4953, ustanowił dodatkowo do Regulaminu teatralnego, że przedsiębiorcy służy prawo bezzwłocznego oddalenia indywiduum, bez poprzedniego dopełnienia warunków Art 19 regulaminu, jeżeliby takowe indywiduum dopuściło się oporu, lub jawnej złej woli w chwili wystawy sztuki. Pozostawiono atoli wolność wyniesienia skargi. Obostrzenie to było mieczem Demoklesa ciężącym nad artystami i niebawem też nadarzyła się sposobność zastosowania go do całego kompletu opery w roku 1847.

W skutek doniesień o dezeolacyach i w następstwo raportu komissyi delegowanej w teatrze i sali redutowej o zepsuciu się kilku palastrów, posadzki, schodów w skutek urządzenia lodowni, polecił senat przedsiębiorcy, aby teatr utrzymywał w porządku i bezpieczeństwie. Uwiadomił go, że w Parterze mieścić się może osób siedzących 122, stojących 100, na balkonie 120, na galeryi 248. W miejscach zamkniętych 228. Upomniano go, aby widowiska trwały najmniej trzy godzin, aby żyrandol spuszczano w czasie między aktów, i aby zaradzić przeciw cieknięciu oleju z lamp na publiczność parterową. Wreście nakazano mu, aby pilnował aktorów, iżby się pilniej ról swoich uczyli.

Gaże artystów w r. 1845 wynosiły: w Styczniu 8,663 złp. Lutym do Kwietnia po 8,493. złp. w Sierpniu 5,709 złp. W Październiku do Grudnia po złp. 5,845. Za Mączyńskiego zatem gaża znacznie się zmniejszyła.

Dochody z benefisow były: Królikowskiego J. (Zbójcy) złp. 868, Anieli Pique i Józefa Szturma zaręczonych ze sobą, (Co kto lubi) złp. 1.044, czystego dochodu. Maryanny Holzmanowej (Maurycy de Sakse) złp. 406, Jankowskiego (Zaręczyny aktorki Wesele na Pocieszce) złp. 400, Józ. Radzyńskiej (Kapitan Zosia) złp. 507, Mich. Chomińskiego (Śmieszku baw mię) złp. 454, Jana Królikowskiego drugi benefis (Książęta Mazowieccy) złp. 629 Na fundusz Artystów (Kapitan Zosia) brutto 719 wydatki złp. 280 i naddatki 118 złp. Monikowskiej (Lukrecya Borgia) złp. 218, Chomińskiego Ign. (Ciche wody) złp. 650, Mireckiego Fr. dyrektora opery (Nocleg w Apeninach) złp 387, Zofii Müllerowej (Niewolnica z Surynam) złp. 300. Były szczupłe dochody benefisowe, właściwie pół benefisowe, bo połowę po strąceniu wydatków brał przedsiębiorca.

Dyrekcya teatralna a później komitet, zaniedbał się nieco. Sprawozdań dwutygodniowych zaprzestano od 1 maja do 11 grudnia. Od 11 grudnia do 11 stycznia był sprawozdawcą Al. Wąsowicz. Od 12 stycznia do 2 lutego 1846 pisał sprawozdania Jan Wolański, poczem burza rewolucyjna rozwiała i czynności Komitetu.

Jako ostatni dokument tej pospólnej pracy około dobra sceny krakowskiej może posłużyć sprawozdanie senatora Majewskiego, imieniem komitetu wniesione do senatu, które jest obrazem zapatrywania się komitetu na entreprzę Meciszewskiego i na entrepryzę Mączyńskiego. Sprawozdanie to podaję w całej osnowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie Rządca Drukarni Józef Łakociński

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 85.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 22go Lutego 1874 r.

Opera narodowo-ludowa w 3 aktach przez J. N. Kamieńskiego,
muzyka Karola Kurpińskiego

ZABOBON
czyli
KRAKOWIACY
i
Górale

Chóry wzmocnione współudziałem PP. Amatorów.

OSOBY:

Pan Pysznicki — — —	Pan Siennicki.
Ekonom — — — —	Pan Ładnowski.
Bartłomiej, młynarz — —	Pan Bogucki.
Dorota, jego żona — — —	Pani Ekerowa.
Basia, córka młynarza z pierwszego małżeństwa — —	Panna Cwiklińska.
Zosia, przyjaciółka Basi —	Panna Wojnowska.
Stach — — — —	Pan Wojnowski.
Jonek, przyjaciel Stacha —	Pan Roger.
Bryndus (Górale) — — —	Pan Nowakowski.
Morgal (Górale)	Pan Eker.
Świstos (Górale)	Pan Siedlecki.
Kwicołap (Górale) — — — —	Pan Glikson.
Mykita Góral — — — —	Pan Pichor.
Miechodmuch, organista — —	Pan Błoński.
Pastuch — — — — —	Pan Zapałowicz.
Bardos, student z Krakowa —	Pan Benda.
Kaśka (Krakowianki) — — — —	Pani Płchorowa.
Maryna (Krakowianki) — — — —	Panna Wyszowska.
Magda (Krakowianki) — — — —	Panna Ekel
Wikta (Krakowianki)	Panna Kwiecińska.
Margośka (Krakowianki)	Pani Rogerowa.
Rejna (Krakowianki) — — — —	Panna Jeleniewska.
Rózia (Krakowianki) — — — —	Pani Eberchardt.
Drużbowie — Druchny.	

Scena w Mogile, wiosce pod Krakowem.

Dyrektor Operetki p. K. Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie siódmej.